

Sylwester poza domem jak działalność terrorystyczna

23 grudnia 2020

Czy w raz z nadejściem Nowego Roku, czeka nas kolejna fala gniewu społecznego? Władza już oficjalnie zakazała spędzania poza domem nocy sylwestrowej. Polacy nie zamierzają jednak stosować się do takiego zakazu.[S]



Po kilku dniach zastraszania społeczeństwa „godziną policyjną”, rząd w końcu opublikował w „Dzienniku Ustaw” treść rozporządzenia, na mocy którego planuje zakazać obywatelom opuszczania domów w Sylwestra i Nowy Rok. Z dokumentu dowiadujemy się, że od 31 grudnia od godziny 19.00 do 1 stycznia do godziny 6.00 przemieszczanie się na obszarze kraju jest możliwe wyłącznie w celu „wykonywania czynności służbowych, zawodowych, wykonywania działalności gospodarczej” lub „zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego”. [S]

Bieżące sprawy życia codziennego, a mianowicie świętowanie nadejścia Nowego Roku planują zaspokoić mieszkańcy Warszawy, którzy zapraszają na kilka „imprez” sylwestrowych w plenerze. Jedna z nich ma się odbyć pod Pałacem Kultury i Nauki. W mediach społecznościowych pojawiła się też propozycja, aby 31 grudnia w każdym dużym polskim mieście o godz. 19:00 wystartowała uliczna impreza noworoczna. [S]

Policja zapowiada, że nie pozwoli ludziom się bawić i zapowiada represje. „Nawoływanie do takich zgromadzeń, nawet jeśli to może być żart, to w obecnej sytuacji zachowanie absolutnie nieodpowiedzialne. Wszelkie spędy stanowią teraz zagrożenie epidemiczne, terrorystyczne oraz ogólnego bezpieczeństwa” – mówi jeden z dowódców cytowany przez

„Rzeczpospolita”. „Nawoływanie do takiego spędu może być oceniane jako „podżeganie” czy „planowanie” przestępstwa – spowodowania zagrożenia epidemicznego” – ocenia funkcjonariusz.[S]

Padają również mocniejsze słowa: „Musimy być przygotowani na różne warianty. Szablon działań na wypadek takich imprez jest ustalany. Może trzeba będzie całkowicie wyłączyć cały sektor wokół domu prezesa PiS, a na mieście wychwytywać osoby, które tam zmierzają. Takiej „imprezy plenerowej” nie przewiduje nikt w Europie. To także stworzenie zagrożenia terrorystycznego” – twierdzi wysoki rangą policjant w rozmowie z „Rz”.[S]

„Godzina policyjna” nie może być wprowadzona za pomocą rozporządzenia. Takiego zdania jest Rzecznik Praw Obywatelskich i specjaliści od prawa karnego. Tak więc zakaz, a więc również ewentualne mandaty, nie będą mieć skutków prawnych.[S]

Rząd wprowadzając kolejne zakazy i nakazy na mocy rozporządzeń narusza przepisy zawarte w „Konstytucji”. Które konkretnie?[ZNZ]

Jeżeli rząd wydaje rozporządzenia zakazujące działalności gospodarczej, to łamie artykuł z 31 ustępy 1-3 oraz artykuł 64 ustępy 1 i 3 Konstytucji RP. Artykuły te określają, że ograniczać prawa obywatelskie (w tym prawo własności) można TYLKO NA MOCY USTAWY.[ZNZ]

Działania rządu nie mają żadnej podstawy ustawowej. Rozporządzenia rządu, które zakazują pewnych działań i nakazują Polakom konkretne zachowania w dobie pandemii, są wydawane na podstawie artykułów 46 i 46 b „Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu chorób zakaźnych u ludzi”.[ZNZ]

Zgodnie z tą ustawą rząd może wprowadzać jedynie czasowe ograniczenia, a nie czasowe zakazy prowadzenia działalności gospodarczej. Ograniczyć, a zakazać, to NIE JEST TO SAMO! Decyzje rządu nie mają mocy ustawy i wykraczają poza

konstytucyjne upoważnienia do wydawań takich rozporządzeń.[ZNZ]

Rząd narusza więc także artykuł 92 ustęp 1 Konstytucji RP. Innymi słowy, według prawa, „polskie państwo prawa” działa BEZPRAWNIE.[ZNZ]

Autorstwo: Piotr Nowak [S], Marcin Kozera [ZNZ]

Źródła: Strajk.eu [S], ZmianyNaZiem.pl [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net